

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 7 (2022) nr 2
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2022.07.42

Katarzyna Sabat*

Las miejscem życia partyzantów oddziału „Ojca Jana”

The Forest is the Place of Life of the Partisans of the „Father Jan” Unit

Abstract: Activities of the detachment of Franciszek Przysiężniak, „Father John” during the Second World War. The the underground activists stationed mainly in the Janów Forest in the northern part of the Sandomierz Basin. The aim of the article is to present the significance of the forest as a place of existence of „Father John’s” partisans – in the depths of the forest, where underground life was organized, patriotic attitudes were formed, inspiring people to fight against the enemy, and where they contemplated the future after the war. The partisans had to adapt to the surrounding nature and its became well-acquainted with it, which is reflected in the surviving memories of witnesses of those times.

Keywords: forest, „Father John’s” detachment, battle at Porytowe Wzgórze, patriotism, Janów Forests.

* Katarzyna Sabat (ORCID: 0000-0001-7287-5867) – dr, adiunkt na Akademii Zamorskiej, kontakt: katarzynasabat1911@gmail.com.

Wprowadzenie

Zycie każdego człowieka niewątpliwie związane jest z miejscem. Maria Mendel w pedagogicznej refleksji wokół relacji podmiot-miejsce zaznacza, że ma ono moc formującą, a także skłania do refleksji i podejmowania aktywności¹, stąd też miejsce, w którym człowiek przebywa, oddziałuje na jego życie. Poddając analizie biografie, możemy zauważyć w nich bardzo silne przywiązanie do kraju, domu rodzinnego, infrastruktury lub charakterystycznych elementów krajobrazu, w których dana osoba spędziła chwile życia ważne dla jej rozwoju duchowego, emocjonalnego, fizycznego i intelektualnego. Należy zwrócić uwagę, iż natura „widziana jako rzeczywistość obejmująca świat materialny, roślinny i zwierzęcy”² znacząco oddziałuje na kształtowanie się człowieka, bowiem może być dla niego miejscem życia i zmagania, światem, ojczyzną, przyjacielem, drogą do Boga³. Natura zaczyna odgrywać rolę wychowawczą w momencie uwzględnienia jej istnienia, chęci współpracy i posłużenia się nią, a także dopuszczenia jej do głosu przy jednoczesnym pragnieniu służby dla niej⁴.

Od pradawnych czasów las stanowił element natury służący człowiekowi. Polski botanik – Józef Paczoski – pisał, iż „las jest nie tylko szatą roślinną, jak się on sam przedstawia fizjonomicznie, ale jest pewnym środowiskiem, w którym przebiegają i koordynują się niezliczone procesy fizyczne i chemiczne, życiowe i nadżyciowe, wytwarzając ostatecznie pewną jednolitą dynamikę tej całości”⁵. Należy przypomnieć, iż w obrębie przestrzeni leśnej dokonywało się osadnictwo, zaś zwierzęta żyjące w lasach dostarczały człowiekowi pożywienia. Owoce runa leśnego były uzupełnieniem pożywienia oraz pomagały w leczeniu wszelkich chorób i dolegliwości. W Polsce las odgrywał znaczącą rolę w okresie wielkich bitew, wojen oraz zrywów niepodległo-

1 M. Mendel, *Kategoria miejsca w pedagogice*, w: *Pedagogika miejsca*, red. taż, Wrocław 2006, s. 22.

2 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2001, s. 529.

3 Tamże, s. 531.

4 Tamże.

5 J. Paczoski, *Lasy Białowieży*, Poznań 1930, s. 28.

ściowych – szczególnie jego znaczenie można zaobserwować w czasie drugiej wojny światowej. Kompleksy leśne były często pierwszym miejscem schronienia osób uciekających z obozów koncentracyjnych, getta, więzienia, przymusowego transportu lub zsyłki. Polskie lasy są także świadkami wielu zbrodni popełnionych na Polakach we wspomnianym okresie. Kryją one wiele mogił, bezimiennych grobów, a także miejsc pamięci. Zbrodnie w Lasach Chojnowskich, Lasach Piaśnickich, w Lesie Weteckim, w Lesie Turzańskim to tylko niektóre przykłady masowych mordów ludności cywilnej, polskiej inteligencji i członków konspiracji podziemnej dokonanych przez okupanta niemieckiego i sowieckiego.

Las był również swoistą przestrzenią tworzenia polskiego ruchu oporu – w nim formowano oddziały partyzanckie, organizowano szkolenia, planowano akcje sabotażowe i przeprowadzano akcje dywersyjne. Pośród drzew, w głębi lasu zakładano obozy partyzanckie, budowano ziemianki i prowadzono życie konspiracyjne, podejmując jednocześnie próbę ucywilizowania leśnej przestrzeni nadającej się do zamieszkania. Przyroda, w której żyli partyzanci, wymagała przystosowania się do niej i jej dogłębnego poznania, przez co pozwalała czerpać z darów przez nią ofiarowanych. Wielu konspiratorów musiało przejść adaptację do warunków naturalnych gwarantujących przeżycie i skuteczną walkę z wrogiem. Należy zaznaczyć, iż wejście do lasu było jednocześnie wejściem w życie obozowe, które mogło wiązać się z doświadczeniem obcości lub przynieść wręcz odwrotny skutek.

Oddział partyzancki „Ojca Jana” stacjonujący głównie w Lasach Janowskich, położonych w północnej części Kotliny Sandomierskiej, jest przykładem formacji wojskowej, dla której przestrzeń leśna odgrywała znaczenie strategiczne. Dla partyzantów las stał się miejscem przyjęcia właściwej postawy, podjęcia trudu obrony ojczyzny, hierarchizacji wartości, a także poczucia wolności pomimo trwającej wojny.

Motywy i początki utworzenia oddziału „Ojca Jana”

Na początku 1942 r. z rozkazu ówczesnego komendanta Okręgu Lubelskiego Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) Adama Mireckiego ps. „Adaś” powstała grupa partyzancka – przemianowana z upływem czasu w oddział – której dowódcą

został Franciszek Przysiężniak⁶ ps. „Ojciec Jan”⁷. Głównym powodem utworzenia oddziału była chęć scalenia zdekonspirowanych osób należących do Lubelskiego Okręgu NOW oraz podjęcie walki z okupantem niemieckim⁸. Zasięg działalności oddziału obejmował tereny powiatu janowskiego, biłgorajskiego oraz tzw. Zasanie (część powiatu nizańskiego i łańcuckiego). W marcu 1943 r. rozpoczął on dzia-

- 6 Franciszek Przysiężniak ps. „Jan”, „Ojciec Jan”, „Marek”, ur. 22 listopada 1909 r. w Krupem (pow. Krasnystaw), syn Antoniego i Antoniny z d. Kleszkowskiej. W 1930 r. powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej, którą ukończył w 1932 r. – w tym czasie ukończył także Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego we Włodzimierzu Dolnym. 1 stycznia 1935 r. awansowany do stopnia podporucznika rezerwy. W marcu 1939 r. podjął decyzję o pełnieniu zawodowej służby w WP, którą rozpoczął w 16. pal w Grudziądzu. Z pułkiem walczył w kampanii wrześniowej, lecz 28 września 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł w Ostrowcu Świętokrzyskim. W tej miejscowości rozpoczął działalność konspiracyjną w KOP. Powrócił na teren powiatu krasnostawskiego, gdzie w połowie 1940 r. wstąpił do NOW; pełnił funkcję komendanta Obwodu Izbica NOW, a następnie szefa Wydziału Organizacyjnego KP Krasnystaw NOW. W 1942 r. z rozkazu komendanta Okręgu Lubelskiego NOW – utworzył oddział partyzancki, który wiosną 1943 r. rozpoczął swoją działalność wojskową, a zakończył w lipcu 1944 r. W 1944 r. Przysiężniak został awansowany do stopnia kapitana. Od kwietnia do końca czerwca 1945 r. dowodził KOL NZW Okręgu Rzeszów. Od sierpnia do grudnia 1945 r. dowodził Okręgiem XIII Pomorskim NZW. W 1945 r. otrzymała awans na stopień majora. 15 maja 1946 r. został aresztowany w Gdańsku, a następnie skazany przez WSR w Rzeszowie na 4 lata więzienia. Na mocy amnestii został zwolniony 5 marca 1947 r. Z prowadzonej działalności ujawnił się 23 kwietnia 1947 r. w PUBP w Rzeszowie. Ponownie aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP Rzeszów 3 września 1948 r. i skazany na 15 lat więzienia. Karę pozbawienia wolności odbywał we Wronkach, gdzie 7 lutego 1951 r. został zwerbowany do współpracy jako tajny współpracownik pod ps. „Marek”. Więzienie opuścił 24 grudnia 1954 r., zamieszkał w Jarosławiu, gdzie pracował jako kierownik sklepu tekstylnego. Od 1960 r. pełnił funkcję kierownika zaopatrzenia w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Szówsku. Zmarł 30 września 1975 r. w Jarosławiu, gdzie został pochowany na Cmentarzu Komunalnym. Odznaczony Orderem Virtuti Militari (1948). K. Kaczmarek, *Franciszek Przysiężniak (1909–1975)*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków–Warszawa–Wrocław 2010, s. 498–502; W. Gut-Siudak, *Franciszek Przysiężniak ps. „Ojciec Jan” – dowódca leśnych żołnierzy*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 17 (2008) s. 187–194.
- 7 Od czerwca 1943 r. Przysiężniak używał pseudonimu „Ojciec Jan”. Wcześniejszy jego pseudonim to „Jan”.
- 8 M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018, s. 38–50.

łańność wojskową – partyzanci przeprowadzili akcje rozbrojeniowe, aprowizacyjne, atakowali posterunki policji niemieckiej. Oddział „Ojca Jana” – nazwany tak od pseudonimu dowódcy i jego ojcowskiej troski o swoich podkomendnych⁹ – stale się rozrastał; pod koniec 1943 r. w jego skład wchodziły już trzy plutony. Cel i charakterystykę oddziału jego członkowie ujęli w następujących słowach:

A więc przede wszystkim kim jesteśmy? Odpowiedź jedna: wojskiem polskim. [...] Otóż głównym naszym celem jest wykazanie okupantowi, że jego czteroletnie wysiłki i zduszenie ducha polskiego są bezskuteczne, a wręcz przeciwnie – duch polski w tych heroicznym zmaganiach, obficie skrapianych krwią, nabrał hartu, nabrał mocy i siły, by stanąć do otwartej walki, by rzucić wrogowi w oczy naszą dewizę: żyć wolnym albo zginąć. Jesteśmy wybrańcami losu. My pierwsi wyszliśmy z podziemi konspiracji, pierwsi na naszej ziemi stanęliśmy w mundurze i z bronią w rękę. I dziś, gdy przemoc wroga z dniem każdym chyli się ku upadkowi, my coraz mocniej stajemy na nogach, coraz bardziej wzrastamy w siły i obecnie na tutejszych terenach jesteśmy władzą, jedynym organem porządku i ładu¹⁰.

Za miejsce kwaterunku partyzantów „Ojca Jana” służyły Lasy Janowskie położone w północnej części Kotliny Sandomierskiej, na pograniczu obecnego województwa lubelskiego i podkarpackiego. Z tego obszaru leśnego partyzanci wyruszali przeciwstawić się niemieckiemu okupantowi, ale także na tym terenie odbywali przygotowania do służby prowadzącej ku wolności ojczyzny.

Konspiracja w lesie

Przy oddziale „Ojca Jana” zorganizowano tzw. leśne szkoły podchorążych i szkoły podoficerskie¹¹ – ich głównym celem było umożliwienie młodym mężczyznom ukończenia kursu, którego nie mogli zrealizować w placówkach

- 9 Jak podaje regionalista Dionizy Garbacz nazwa – oddział „Ojca Jana” funkcjonowała od 24 czerwca 1943 r., D. Garbacz, *U boku „Wołyniaka”*, Warszawa–Kraków 2015, s. 19.
- 10 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], zespół 35, Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa Okręg Lublin, sygn. 1072/o/1.31/400, Walka Leśna. Dwutygodnik obozu leśnego im. „Ojca Jana” AK-NOW, b.m.w., k. 9.
- 11 Szkoła podchorążych i szkoła podoficerska w oddziale „Ojca Jana” określana jest w publikacjach również jako kurs.

terenowych NOW z uwagi na masowe aresztowania dokonywane przez Niemców. Do Przysiężniaka przybywały więc osoby skierowane przez swoich przełożonych, w szczególności pochodzące z okolic Niska i Łańcuta. Franciszek Urbanik ps. „Czarny” zagrożony dekonspiracją zapamiętał moment przybycia do oddziału:

Kucharz „Szymon” nakarmił nas wspaniałym gulaszem kaszą. Pamiętam do dziś, z jakim apetytem zjadłem dużą porcję, nie zaszkodziła mi. Po posiłku wachmistrz „Podkowa” przydzielił każdemu karabin, amunicję, a potem zapoznaliśmy się z partyzantami, z którymi będziemy tworzyć wspólną „leśną” rodzinę. Odniosłem wrażenie, że tu inny świat. Tu była Polska¹².

Wspomniane wyżej szkoły w bardzo krótkim czasie osiągnęły liczebność około dwustu pięćdziesięciu mężczyzn. Do tzw. leśnej podchorążówki zakwalifikowano osoby posiadające kilka klas gimnazjum lub równorzędną szkołę (uwzględniono przedwojenną reformę oświaty). Zajęcia według ściśle przyjętego planu prowadziła kadra wykładowcza składająca się z oficerów, wachmistrzów, ogniomistrzów, podoficerów; dodatkowo była wspierana przez podchorążych¹³. W plutonach, na które został podzielony oddział Przysiężniaka, partyzantów obowiązywały ustalone zasady postępowania i przyjęty harmonogram dnia. Jan Markut ps. „Wichura” przedstawił w swoich wspomnieniach życie codzienne partyzantów „Ojca Jana”:

Przez trzy dni w tygodniu mieliśmy strzelanie na strzelnicy i codziennie wykłady na tematy wojskowe. Zimą pobudka była o godz. 6.00 i zbiórka na placu apelowym, najpierw jednak była modlitwa: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wierzę w Boga” i „Kiedy ranne wstają zorze”. Po modlitwie gimnastyka, potem mycie się w przerebli, a gdy ta była zamarznięta – w śniegu i śniadanie. Po śniadaniu był odpoczynek, no i szkolenie: wykłady, poznawanie różnej broni i sposobów obchodzenia się z nią. Warty wystawiane były całą dobę¹⁴.

12 S. Puchalski, *Partyzanci „Ojca Jana”*, wyd. 2, Stalowa Wola 1996, s. 118.

13 Tamże, s. 321.

14 J. Markut, *Wspomnienia*, Nisko 2004, s. 16–17.

Las dostarczał obozowi naturalnych materiałów budowlanych – do konstrukcji schronienia używano najczęściej gałęzi, mchu i pni drzewa. W przestrzeni leśnej było pod dostatkiem drewna opałowego służącego do rozpalania ogniska, dzięki któremu można było ogrzać się lub ugotować posiłek. Wybierano dobrze wyschnięte drewno i w odpowiednim gatunku, aby nie dostarczały zapachu i smug dymu, które mogłyby zdradzić miejsce kwaterunku. Należy wspomnieć, iż granica między lasem a światem zewnętrznym nie była szczelna – partyzanci opuszczali swoje obozowisko, zwłaszcza nocą, w celu uzupełnienia żywności zbieranej na polach uprawnych lub dostarczanej przez zaufanych mieszkańców wsi. Ze względów bezpieczeństwa starano się rozbić obóz w różnych miejscach na terenie Lasów Janowskich i okolic. Warunki bytowe, umiejętność organizacji i zabezpieczenia podstawowych potrzeb były pewnymi składowymi życia obozowo-leśnego, z jakimi musieli zmagać się partyzanci. Do tego dochodziło przeświadczenie ciągłego trwania w ukryciu, aby nie zostać rozpoznany przez siły wroga. Tę podstawę egzystencji opisywano po latach następująco:

[...] Budujemy niewielkie szałas, dwu, trzy, najwyżej pięcioosobowe, najczęściej pod drzewami, które z natury stanowią parasol ochronny przed deszczem. [...] Kuchnię i całe zaplecze gospodarcze lokalizowano na uboczu w pewnej odległości od naszych szałasów. [...] Kucharze gotowali posiłki w konwiach na mleko, ustawianych wokół ogniska. [...] Dym z ognisk kucharzy unosił się ponad lasem, przy bezwietrznej pogodzie utrzymywał się, zdradzając nasze obozowisko. Prowokowało to lotników do ataku i z taką możliwością należało się liczyć. Poza tym w lesie żyło się przyjemnie, oddychało się świeżym powietrzem, samopoczucie dobre, byliśmy zadowoleni¹⁵.

Warto zwrócić uwagę na wartości, wokół których budowano atmosferę życia oddziału. Pomimo trudnych warunków, w jakich przyszło funkcjonować partyzantom, szczególnie dbano o religijny wymiar patriotycznej służby. Widoczne jest to na przykładzie Wielkanocy – świąt ważnych dla chrześcijan i wpisanych w tradycję narodu polskiego.

15 S. Puchalski, *Partyzanci „Ojca Jana”*, s. 300.

W Wielką Sobotę wszyscy przystąpiliśmy do Spowiedzi Świętej. W Wielką Niedzielę na podwórku leśniczówki przygotowaliśmy stoły w kształcie czworoboku do wspólnego śniadania ze święconką. [...] Po Mszy Wielkanocnej i przyjęciu Komunii Świętej zajęliśmy miejsca za świątecznym stołem. [...] W tym czasie przybył goniec z placówki z wiadomością, że duża grupa uzbrojonych Niemców posuwa się w kierunku naszych lasów. Dowódca zarządził ostre pogotowie i rozdał dowódcom plutonów rozkaz wycofania się do lasu¹⁶.

Dla większości partyzantów „Ojca Jana” fundamentalne znaczenie stanowiła wiara w Boga – pokonanie okupanta i ostateczne zwycięstwo Polaków w trwającej wojnie zawierzano w licznych modlitwach błagalnych, szczególnie kierowanych do Najświętszej Maryi Panny, Matki Jezusa Chrystusa. W pierwszym numerze gazetki „Walka leśna”, wydanej w oddziale „Ojca Jana”, napisano:

Życie nasze obozowe jest ciężkie, ale ma w sobie dużo uroku i wiele, wiele pięknych, chwalebnych chwil. [...] Za nasze dzisiejsze trudy Dobry Bóg pozwoli nam doczekać tego wielkiego dnia, o którym prosimy w naszej modlitwie żołnierskiej: O spraw miłościwa Pani, Patronko naszych rycerzy, aby u stóp Jasnej Góry i Ostrej Bramy zatrzepotały polskie sztandary z Orłem Białym i Twoim wizerunkiem¹⁷.

Historyk Mirosław Surdej stwierdził, że w 1944 r. partyzanci „Ojca Jana” stanowili główną siłę NOW na pograniczu Rzeszowszczyzny i Lubelszczyzny, a także byli jedną z niewielu grup partyzanckich walczących w południowej Polsce¹⁸. Walkę o wolną Polskę uważali za największy obowiązek, bo jak sami pisali: „[...] chociaż ręce opadają w omdleniu, płucom brakuje tchu – musimy przetrwać, bo to wszystko dla naszej kochanej Ojczyzny – to wszystko dla Polski”¹⁹.

16 J. Markut, *Wspomnienia*, s. 21.

17 APL, zespół 35, sygn. 1072/0/1.31/400, Walka Leśna, k. 5.

18 M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, s. 56.

19 APL, zespół 35, sygn. 1072/0/1.31/400, Walka Leśna, k. 10.

Walka na Porytowym Wzgórzu

W czerwcu 1944 r. na obszarze Puszczy Solskiej, lasów biłgorajskich, janowskich i lipskich Niemcy przeprowadzili operacje o kryptonimie *Sturmwind*²⁰, której celem było otoczenie, a następnie zniszczenie oddziałów sowieckich, Armii Krajowej (AK), Armii Ludowej (AL) i Batalionów Chłopskich (BCh) stacjonujących na tym terenie. Wybrane przez Niemców miejsce działań nie było przypadkowe – rejon ten znajdował się na bezpośrednim zapleczu frontu wojennego, a ułatwieniem dla okupanta stały się rozlokowane magazyny z zaopatrzeniem dla niemieckiego wojska oraz dostępna infrastruktura²¹. Podczas wojny wspomniane kompleksy leśne miały istotne znaczenie dla funkcjonowania oddziałów partyzanckich, ponieważ:

Lasy lipskie i okoliczne stanowiły bazę ruchu partyzanckiego na Lubelszczyźnie. Po walkach i akcjach zbrojnych oddziały dążyły tu na odpoczynek, tam miały swe punkty zbrojne na wypadek rozproszenia przez przeważające siły niemieckie, tu również uzupełniały swe braki w broni i amunicji przez odbieranie zrzutów. [...] Stąd ruszano na minowanie dróg szosowych i żelaznych, palenie i wysadzanie mostów. Również oddziały sowieckie obrały lasy południowej Lubelszczyzny na miejsce postoju, koncentracji i uzupełniania broni i amunicji²².

Jednym ze strategicznych miejsc przeprowadzonej operacji *Sturmwind I* było Porytowe Wzgórze – położone w odległości 12 km od Janowa Lubelskiego, w kompleksie Lasów Janowskich, nieopodal rzeki Branew – obecnie

20 Niemiecką operację przeciwko zgrupowaniom partyzanckim przeprowadzono w dwóch etapach: operacja *Strumwind I* obejmowała teren lasów janowskich i lipskich. Jej kontynuacją była operacja *Sturmwind II* prowadzona w Puszczy Solskiej; *Walka. Kronika walki Gwardii Ludowej Armii Krajowej*, oprac. T. Mazur, J. Tomaszewski, Warszawa 1963, s. 371–373.

21 *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 310.

22 Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW-WBH), sygn. II/39/61, Epizody bojowe z walk oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie, Sprawozdanie z udziału w bitwie w Lasach Janowskich i Puszczy Solskiej od 12 do 28 czerwca 1944 r., b.m., 4 VI 1946, k. 51.

znajdujące się w południowej części województwa lubelskiego²³. W tym miejscu 11 czerwca 1944 r. wojska niemieckie otoczyły oddziały AK²⁴, AL²⁵, oddziały sowieckie²⁶ i polsko-sowieckie²⁷, tworząc tzw. kocioł. Wobec zaistniałej sytuacji podjęto decyzję, aby dowództwo nad wszystkimi siłami partyzanckimi w liczbie blisko 3,5 tys. osób objął Nikołaj Prokopiuk – oficer NKWD. Po stronie przeciwnej walczyło około 30 tys. osób dowodzonych przez Siegfrieda Haenicke – dowódcę Okręgu Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa. 14 czerwca 1944 r. Niemcy zdobyli zachodnią część wzgórza, jednak kontratak partyzantów doprowadził do wyparcia wroga. Do rezygnacji z dalszego natarcia wojsk niemieckich przy-

- 23 W. Kałmucka, K. Kałmucki, *Położenie i warunki naturalne*, w: *Lasy Janowskie. Przewodnik dla turysty*, red. K. Kałmucki, Lublin 2018, s. 5–12.
- 24 Pod koniec 1943 r. w skład oddziału „Ojca Jana” wchodziły trzy plutony dowodzone przez Tadeusza Gryblewskiego ps. „Kordian”, Ewalda Sroczyńskiego ps. „Dąb” i Bolesława Usowa ps. „Konar”. Usow przejął komendę podczas nieobecności Przysiężniaka, gdy oddział znalazł się na obszarze objętym operacją *Sturmwind I*. Oprócz oddziału NOW-AK „Ojca Jana” (pod dowództwem „Konara”) w okrażeniu wojsk niemieckich znalazły się: oddział AK „Kmicica” (pod dowództwem por. Mieczysława Potyrańskiego „Poraja”), Kurs Młodszych Dowódców Piechoty AK (szkoła podoficerska przy oddziale por. Bolesława Ostrowskiego „Lancy” pod dowództwem mjr. Stanisława Biedzińskiego „Żbika”). P. Widz, *Bitwa na Porytowym Wzgórzu. Przebieg*, Historyczna Kuźnia Pomysłów, <https://kuznia.wordpress.com/>, dostęp: 30.11.2022.
- 25 Część 1 Brygady AL im. Ziemi Lubelskiej (pod dowództwem Ignacego Borkowskiego „Wicka”) i wchodzący w jej skład oddział BCH (pod dowództwem Juliana Kaczmarczyka „Lipy”), Brygada AL im. Wandy Wasilewskiej (pod dowództwem kpt. Stanisława Szelesta), oddział łącznikowy NKWD Leona Kasmana „Janowskiego” (pod dowództwem Andrzeja Pajdy); J. Markiewicz, *Partyzancki kraj*, Lublin 1980, s. 402–405; *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, s. 310–312.
- 26 Zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego (pod dowództwem mjr. Wiktora Karasiowa), oddział im. Nikity Chruszczowa (pod dowództwem mjr. Włodzimierza Czepigi), oddział ppłk. Nikołaja Prokopiuka, oddział im. Siemiona Budionnego (pod dowództwem st. lejtnanta Iwana Jakowlewa), oddział im. Suworowa (pod dowództwem Lejtnanta Sergiusza Sankowa), oddział im. Kirowa (pod dowództwem lejtnanta Michała Nadielina), oddział zbiorczy złożony z samodzielnych grup: Walentina Pielicha „Galickiego”, Aleksandra Filuka i Piotra Wasilenki (pod dowództwem ppłk. Pielicha); W. Tuszyński, *Walki partyzanckie w lasach lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej (czerwiec 1944)*, Warszawa 1954, s. 37–41; *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, s. 310–312; P. Widz, *Bitwa na Porytowym Wzgórzu. Przebieg*.
- 27 Oddział im. „Stalina” pod dowództwem Mikołaja Kunickiego „Muchy”; M. Kunicki, *Pamiętnik „Muchy”*, Warszawa 1967.

czynili się szczególnie żołnierze z oddziału „Ojca Jana”²⁸ dowodzeni wówczas przez Bolesława Usowa ps. „Konar”²⁹.

W nocy z 14 na 15 czerwca 1944 r., po wcześniejszym przerwaniu natarcia wojsk niemieckich, oddział Usowa (za zgodą Prokopiuka) wyprowadził z okrążenia główne siły partyzanckie na teren Puszczy Solskiej. Miejsce to stało się dla wielu osób nadzieją na przeżycie, a po latach – tematem wspomnień:

Okolo północy wszystkie oddziały partyzanckie [...] ruszyły w drogę objuczone bronią i amunicją. [...] Koniom owinięto kopyta, prowadzono je krótko przy pyskach, aby nie mogły parskać. Był to cichy pochód nocnych cieni, groźnych i uzbrojonych, gotowych w każdej chwili do walki. [...] Szło

28 *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, s. 310–312.

29 Bolesław Usow ps. „Konar”, ur. 18 lipca 1913 r. w Rypinie, s. Jana i Leokadii z d. Bonewicz. W 1934 r. ukończył gimnazjum w Brodnicy, w latach 1934–1935 odbył służbę wojskową w 67 pułku piechoty w Brodnicy. W 1939 r. ukończył studia na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i uzyskał dyplom inżyniera leśnika. 1 września 1939 r. został zmobilizowany i powołany do 36 pułku piechoty w Warszawie – brał udział w obronie stolicy. W latach 1940–1941 pracował w warszawskich Zakładach Zarządu Miejskiego. Za namową kolegi podjął pracę w Hucie Krzeszowskiej przy urządzaniu lasów, następnie objął funkcję nadleśniczego, w tym samym czasie był zaangażowany w działalność konspiracyjną. 10 września 1943 r. został aresztowany przez Gestapo, poddany był brutalnym przesłuchaniom. 24 września 1943 r. wraz z innymi osadzonymi został odbity z więzienia w Biłgoraju we akcji przeprowadzonej przez oddziały AK i NSZ. Po kilkumiesięcznej rekonwalescencji dołączył do oddziału Franciszka Przysiężniaka ps. „Ojciec Jan” (grudzień 1943 r.). W szeregach tego oddziału dowodził wieloma akcjami, w tym przejął dowództwo na oddziale podczas nieobecności Przysiężniaka w bitwie na Porytowym Wzgórzu. Po rozwiązaniu oddziału „Ojca Jana” w lipcu 1944 r. powziął decyzję o kontynuowaniu dalszej walki z sowieckim okupantem. Wiosną 1945 r. pełnił funkcję komendanta Obwodu Jarosław NZW. Zagrożony aresztowaniem opuścił tereny Lubelszczyzny oraz Rzeszowszczyzny i w listopadzie 1945 r. podjął pracę jako nadleśniczy w Nadleśnictwie Kwidzyn. W 1946 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i przewieziony do więzienia w Lublinie. Prawdopodobnie za przyczyną dowódcy polsko-sowieckiego oddziału partyzanckiego Mikołaja Kuniczkiego ps. „Mucha” został zwolniony z więzienia i powrócił do Kwidzyna. 30 lipca 1954 r. zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w wypadku drogowym w Kwidzynie. Spoczywa w rodzinnym grobie na Cmentarzu Św. Jakuba w Toruniu. Odznaczony Orderem Wojennym *Virtuti Militari*; B. Butler-Błasińska, *Nadleśniczy Bolesław Usow ps. „Konar” (1913–1954)*, w: *Leśnicy dla niepodległej: biografie 28 leśników, ich rodzin i bliskich*, red. T. Chrzanowski, Toruń 2018, s. 159–185.

nas około trzech tysięcy. Widok był fantastyczny. [...] Przesuwaliśmy się gęsto zadrzewionym lasem blisko Niemców, chwilami niektórym dech w piersiach zapierało. Niemcy siedzieli przy ogniskach i nie prze czuwali, że ich śmiertelny wróg [...] jest za ich plecami. Gdy zaczęło świtać, byliśmy już daleko poza okrążeniem i odetchnęliśmy z ulgą³⁰.

Po wyjściu z okrążenia wojsk niemieckich oddział „Konara” znalazł schronienie na wyspie położonej pośród bagien w Lasach Janowskich. Trudna sytuacja spowodowana doskwierającym brakiem żywności wymogła na Usowie podjęcie decyzji o udzieleniu urlopu podkomendnym i rozpuszczeniu oddziału. Chwile spędzone po wydostaniu się z okrążenia opisywał jeden z partyzantów „Ojca Jana”:

Najważniejszą sprawą w pierwszych dniach po wyjściu z okrążenia był problem żywności. W początkowym okresie jedynym pożywieniem było mięso z zatopionego w bagnie konia, które w pierwszym dniu zaczęli jeść najmniej wybredni, czy najbardziej głodni koledzy. [...] Tylko potworny głód zmuszał do zjedzenia takiej „wykwintnej” potrawy bez odrobiny soli i kawałka chleba. Skończyła się konina. Nie było możliwości dostarczenia jakiegokolwiek żywności z placówek terenowych³¹.

Na Porytowym Wzgórzu poległo 105 partyzantów, 22 uznano za zaginionych, a z oddziału „Konara” śmierć poniosło dwóch żołnierzy, natomiast trzech zostało rannych³². Mimo licznych przeciwności oddział udowodnił wysokie przygotowanie bojowe poprzez odegranie ważnej roli w opisanej bitwie. W lipcu 1944 r. Przysiężniak otrzymał od komendanta Okręgu NOW Rzeszów Kazimierza Mireckiego ps. „Żmuda” rozkaz rozwiązania oddziału – broń została zakopana w lesie w okolicach Brzyskiej Woli, a żołnierze otrzymali zaświadczenia o urlopowaniu³³.

30 J. Markut, *Wspomnienia*, s. 34–35.

31 S. Puchalski, *Partyzanci „Ojca Jana”*, s. 398.

32 *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, s. 312.

33 G. Ostasz, K. A. Tochman, *Oddział „Ojca Jana” w świetle raportu kontrwywiadu AK. Różne oblicza legendy*, w: *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019,

Zakończenie

Człowiek żyjąc w lesie nie z własnego wyboru, ale z konieczności ukrywania się lub walki, warunkował swoją codzienność w bezpośredniej relacji z otoczeniem. Odkrywał nie tylko piękno przyrody, ale doceniał walory lasu, który dawał mu odpoczynek, poczucie bezpieczeństwa, a niejednokrotnie ratował także jego życie. W głuchych odstępach leśnych tętniła codzienność konspiracyjna, jak pokazano na przykładzie oddziału Franciszka Przysiężniaka „Ojca Jana”. W okresie drugiej wojny światowej las stał się dla wielu osób wstępujących do partyzantki miejscem kształtowania postaw patriotycznych. Ten dynamiczny twór przyrody dał przestrzeń do działalności i egzystencji człowieka, jednocześnie oddziałując na biografie polskich konspiratorów.

Streszczenie: Działalność oddziału Franciszka Przysiężniaka ps. „Ojciec Jan” przypada na okres drugiej wojny światowej. Głównym miejscem stacjonowania konspiratorów były Lasy Janowskie położone w północnej części Kotliny Sandomierskiej. Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia lasu jako miejsca egzystencji partyzantów „Ojca Jana” – w głuchych odstępach leśnych organizowano życie konspiracyjne, formowano postawy patriotyczne, zagrzewano do walki z wrogiem, a także rozmyślano o przyszłości po zakończeniu działań wojennych. Przyroda, którą byli otoczeni partyzanci wymagała przystosowania się do niej i jej dogłębnego poznania, co odzwierciedlają zachowane wspomnienia świadków tamtych czasów.

Słowa kluczowe: las, oddział „Ojca Jana”, bitwa na Porytowym Wzgórzu, patriotyzm, Lasy Janowskie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie: Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa Okręg Lublin.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego: Epizody bojowe z walk oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie.

s. 308; M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, s. 48–49.

Opracowania

- Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009.
- Butler-Błasińska B., *Nadleśniczy Bolesław Usow ps. „Konar”(1913–1954)*, w: *Leśnicy dla niepodległej: biografie 28 leśników, ich rodzin i bliskich*, red. T. Chrzanowski, Toruń 2018, s. 158–187.
- Garbacz D., *U boku „Wołyniaka”*, Warszawa–Kraków 2015.
- Garbacz D., *Odszedł Stanisław Puchalski, „Sztafeta”*, 2000, nr 34, s. 2. – tego nie ma w przypisach.
- Gut-Siudak W., *Franciszek Przysiężniak ps. „Ojciec Jan” – dowódca leśnych żołnierzy, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”*, 17 (2008) s. 187–194.
- Kaczmarek K., *Franciszek Przysiężniak (1909–1975)*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków–Warszawa–Wrocław 2010, s. 498–502.
- Kałmucka W., Kałmucki K., *Położenie i warunki naturalne*, w: *Lasy Janowskie. Przewodnik dla turysty*, red. K. Kałmucki, Lublin 2018, s. 5–12.
- Kunicki M., *Pamiętnik „Muchy”*, Warszawa 1967.
- Markiewicz J., *Partyzancki kraj*, Lublin 1980.
- Markut J., *Wspomnienia*, Nisko 2004.
- Mendel M., *Kategoria miejsca w pedagogice*, w: *Pedagogika miejsca*, red. taż, Wrocław 2006.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2001.
- Ostasz G., Tochman K. A., *Oddział „Ojca Jana” w świetle raportu kontrwywiadu AK. Różne oblicza legendy*, w: *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019, s. 301–320.
- Paczoski J., *Lasy Białowieży*, Poznań 1930.
- Puchalski S., *Partyzanci „Ojca Jana”*, wyd. 2, Stalowa Wola 1996.
- Surdej M., *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018.
- Tuszyński W., *Walki partyzanckie w lasach lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej (czerwiec 1944)*, Warszawa 1954.
- Walka. *Kronika walki Gwardii Ludowej Armii Krajowej*, oprac. T. Mazur, J. Tomaszewski, Warszawa 1963.
- Widz P., *Bitwa na Porytowym Wzgórzu. Przebieg*, Historyczna Kuźnia Pomysłów, <https://kuznia.wordpress.com/>, dostęp: 30.11.2022.